

Klabzdra, fiwrajczyk i jewreje z Ręczna

Na terenie gminy znajdują się ruiny zamków w Majkowicach i Bąkowej Górze. Pierwsza wzmianka o Ręcznie pochodzi z 1211 roku. Jednak ślady osadnictwa na tym obszarze sięgają głęboko czasów pogańskich. W minionych latach mieszkańcy wielokrotnie znajdowali różne naczynia gliniane, a także wyroby kamienne i żelazne. Pan Kazimierz Strzelczyk obecnie jest emerytowanym nauczycielem. W 1984 roku poszedł z dziećmi na wycieczkę do zamku w Majkowicach. W podziemiach jedna z uczennic znalazła monetę księcia Konrada Mazowieckiego z XIII wieku. Znalezisko przekazane zostało do muzeum w Piotrkowie...

10 lat temu pan Kazimierz postanowił spisywać gwarowe słowa i wyrażenia z Ręczna i okolic. Nie była to łatwa praca.

- *Ludzie wstydzą się gwary* - opowiada - *gdy mówię, że chcę zapisać ich wypowiedzi, to natychmiast przechodzą na język literacki.*

Mimo to słownik stopniowo się powiększał. I tak na przykład słowo „kiscok” oznaczało garnek do barszczu, „świstaczka” to ręczna sieczkarnia, „pociosek” był narzędziem do wygarniania popiołu z pieca chlebowego, a słowo „kotera” oznaczało darń. Z pewnością bardzo niewiele osób wie, co oznacza słowo „melorka”, bo to był drążek od żarna.

Podczas pracy okazywało się, że sąsiednie wsie mają własne nazwy tej samej rzeczy. Przykładem są określenia oznaczające wiązkę zboża - „kraska” lub „ociepka”.

Ciekawe jest określenie rozlazłej kobiety - „klabzdra”, lub cwaniaka i kombinatora - „fiwrajczyk”, który mógłby coś komuś „zacharypcić”, to znaczy przywłaszczyć, zabrać cudzą rzecz. Oryginalnym słowem „jewreje” nazywano żydów.

Zaskakująco wiele udało znaleźć się dawnych zawołań na zwierzęta gospodarskie, ale oprócz słów i wyrażen gwarowych pan Strzelczyk opisał związane z życiem w dawnych ręczyńskich wsiach różne tematy. Spośród kilkunastu wymienię takie jak: „*Babki zielarki i znachorki*”, „*O pieczeniu chleba*”, „*Co nasze babcie wychodząc na mąż umieć powinny i zazwyczaj umiały*”, „*O strachach, straszaniu i miejscach, w których straszło*”, „*Głód na przednówku*”, „*Obowiązki dzieci w domu i gospodarstwie*” ... Te opracowania oparł nie tylko na opowieściach mieszkańców w podeszłym wieku, lecz również na swoich wspomnieniach z lat dziecięcych.

Obecnie zapiski Kazimierza Strzelczyka pomaga przepisywać na komputerze i redagować jego syn Mieszko. A więc wkrótce będzie można zastanowić się nad przygotowaniem publikacji do druku i jej zilustrowaniem fotografiami pokazującymi zanikającą sztukę ludową z terenu gminy Ręczno.

Paweł Reising